

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 1. Telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: subskrypcja z dostawą pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—30 gr., za m. jednocz., ogłoszenia reklamowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niższa. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio kolumnowy, za tekstem 10-cio kolumnowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Człowiek i — Symbol. PRZED NIEDZIELNĄ GRĄ.



jeśli nie poprzedzał je czyn.

Czyn odważny. Droga największego oporu. Jakże wygodnie było oddawać „co cesarskie, cesarzowi”, interpretując ową cesarskość dość szeroko... Jakże trudno, często i niebezpiecznie było płać patriotyzmem słudze Kościoła, gdy patriotyzm wchodził w wyraźną kolizję z „władzą, która „pochodziła od Boga” — przecież... Wysokie natchnienie i kryształowa czystość sumienia jednak wskazywały Bożemu Słudze i Pasterzowi Dobroćnu drogę tę, którą poszedł, drogę najcięższą. Ze taka była, dobrze o wiemy wszyscy...

Dwa są najcięższe, najpopularniejszej żywione uczucia — miłość ojczyzny oraz uczucie religijne. Rzadko obydwóch ktoś nie posiada naraz. Większość — iluż to nawet z największej antykwaryjki usposobionych, jest ludzi o bardzo głębokiej religijności. Dla nich to ideałem szczególnym jest postać Biskupa Legionów, najzłotszego Kapłana i Patrioty razem.

Cóż prostsze nad to, że Jego cześć jest trwała i będzie trwała, że Jego postać nigdy przeminać nie może.

Cóż prostsze nad to, że Jego życie trwa dla nas nadal, bez przerwy. Że dziś, gdy rozciągamy się dookoła i na tle pospolitego rozbestwienia nienawiści, dla nienawiści, na tle zdziwienia, wybujałego na żywej dla glebie najbardziej wstrętnej form egoizmu, na szowinizmie-nacjonalizmie, że myśl o Nim, którego doczesne życie samą dobrocią i miłością było — ta myśl dla wielu wycienieniem i rozjaśnieniem się staje.

Dla nich okna wspomnianie, naroznie sali pałacu reprezentacyjnego, nigdy nie będą puste. Oni też zrozumieją przechodnia który mijając je kiedyś w skupieniu odsoni głowę.

S. Z. K.

Akademja żałobna.

Ku czci nieodżałowanej pamięci ks. Bisk. Dr. Władysława Bandurskiego Wielkiego Bojownika o wolność i niepodległość w pierwszą rocznicę Jego zgonu, który okrył żałobą cały Naród odbędzie się dziś 5 marca 1933 r. o godz. 13-iej w sali Teatru na Pohulance urocz. akademja żałobna.

PROGRAM AKADEMJI.

- 1) Fr. Chopin — Marsz żałobny — wykon. orkiestra i p. p. Leg.
- 2) Słowo wstępne — gen. broni Lucjan Żeligowski.
- 3) Przemówienie okolicznościowe — ppłk. Dr. Eugeniusz Dobaczewski.
- 4) Wiersze Ks. B. Wład. Bandurskiego: „Wszystko nam dałeś”, „Błagiem Ciebie” wygłosi art. teatr. mjejsk. Włodzimierz Preis.
- 5) Karłowicz „Skąd pierwsze gwiazdy”, Małkowski „Dzwonów dźwięk” wykon. Chór Pocztcwów pod batutą Wł. Szczepańskiego.
- 6) Orkiestra i p. p. Leg.

Wstępnie bezpłatny. W dniu 6 marca 1933 r. o godz. 10 rano w kościele Św. Jana zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez JE. ks. Metropolite Jadrzykowskiego.

Po nabożeństwie nastąpi złożenie wieńca przez delegację wojska, związków i społeczeństwa na grobie — w bazylice wileńskiej.

Komitet uczczenia pamięci ks. Bisk. Bandurskiego wzywa wszystkie Związki ze sztandarami i całe społeczeństwo wileńskie do wzięcia udziału w uroczystościach.

Najlepiej zanadbane i zniszczone
RECE
udelikatnia natchmiastowo, wybiela, chroni od łuszczenia i odzignienia
KREM PRAŁATÓW
PERFECTION
Do nabycia w pierwszorzędnych perfumeriach i składach aptecznych.

Dr. Krzemiański

Choroby wewnętrzne, spec. żółtaka i jelit
przyjmuje od 12—i 4—6
Wilno, Kwiatowa 7, tel. 14-25

RZĄD NIE USTĄPI.

BERLIN, (Pat.) — Na zgromadzeniu w Pirmasens minister Frick oświadczył, że obecny rząd Rzeszy pozostanie u steru nawet wówczas, gdyby wybory niedzielne nie przyniosły mu większości 51 proc. i w tym wypadku bowiem stronnictwa opozycyjne nie mogłyby wyłonić większości zdolnej do pracy pozytywnej. Z tego stanu rzeczy rząd obecny wyłączenie konsekwencje i na wszelki wypadek nie ustąpi.

ŚMIERTELNE BOJKI — ARESZTOWANIA.

BERLIN, (Pat.) — W Dueseldorfe i Kolonii doszło do ostrej strzelaniny w czasie pochodu hitlerowskich oddziałów szturmowych. Pochody ostrzelane były przez komunistów z dachów domów w dzielnicach robotniczych. Interwenjowała również policja, dając szereg strzałów. — Aresztowano 70 osób.

Ubiegłej nocy policja aresztowała w Berlinie 110 osób, z których 70 przewiezionych zostało do przedmijni opłotki. Większość aresztowanych jest komunistami.

De krwawego starcia przyszło w Kolonii 4 komunistów zostało ciężko rannych, 2 z nich zmarło, trzeci walczy ze śmiercią.

NIEZNANI SPRAWCY...

BERLIN, (Pat.) — Ubiegłej nocy nieznani sprawcy zakradli się do biura partii socjalno-republikańskiej. Wszystkie szafy, biurka i wagi urzędnicze biurowe zostały uszkodzone. Sprawy wianania zabrali także m. in. akta, zawierające kartoteki i inne dokumenty.

PACYFIŚCI OSKARŻENI O ZDRADĘ KRAJU.

BERLIN, (Pat.) — Policja berlińska dokonała rewizji w lokalach organizacyj pacyfistycznych Niemieckiej Ligi Ochrony Praw Człowieka oraz Niemieckiego Towarzystwa Pokojowego. Skonfiskowane materiały przewieziono na 20 wozach ciężarowych do przedmijni policji. Według relacji biura Wolffa, już wstępne badania miały dać podstawę do oskarżenia organizacyj o zdradę kraju.

Z całej Rzeszy nadechodzą wiadomości o starciach i zaburzeniach.

REWIZJE.

BERLIN, (Pat.) — Dziś rano policja obeszła gmach wydawnictwa socjalno-demokratycznego organu codziennego „Vorwaerts”, przeprowadzając szczegółową rewizję w biurach. Obszarony został również sąsiedni dom, będący siedzibą centralnego Związku Zawołowego robotników metalurgicznych, jeden z największych organizacyj związkowych w Niemczech.

OSTRE POGOTOWIE POLICJI.

BERLIN, (Pat.) — Od dziś zostało zaprowadzone w Berlinie ostre pogotowie policji i oddziałów pomocniczych. Na dzień wyborów zarządzenia policyjne dla ochrony lokali wyborczych zostały zastrzeżone. Wszystkie gmachy rządowe oraz budynki użyteczności publicznej są strzeżone przez wzmocnione posterunki.

GDZIE SIĘ ZBIERZE REICHSTAG?

BERLIN, (Pat.) — „Boersens Ztg.” donosi, że zbor ewangelicki wysunął szereg zastrzeżeń przeciwko przeniesieniu obrad parlamentu Rzeszy do kościoła w Pozdanie. Obecnie

brana jest pod uwagę możliwość zebrania się Reichstagu w t. zw. Długiej Stajni, zbudowanej przez Fryderyka Wielkiego dla celów wojskowych.

PIERWSZY WNIOSEK W PRZYSZŁYM REICHSTAGU.

BERLIN, (Pat.) — W przemówieniu we Frankfurcie nad Menem minister Goering oświadczył, że jednym z pierwszych zadań będzie ogłoszenie w Reichstagu wniosku o przywrócenie narodowych czarno — biało — czerwonych barw.

JAKI BĘDZIE STOSUNEK HITLERA DO ZSSR... PO WYBORACH?

BERLIN, (Pat.) — „Vossische Ztg.” pisze: Jak słyszeć, obecny rząd przywiązuje wagę do utrzymania kontaktu z Rosją Sowiecką. Przypuszczać należy, że Litwinów w czasie swojej ostatniej wizyty u ministra spraw zagranicznych Neuratha usłyszał zapewnienie, że polityka zagraniczna Niemiec po tej linii będzie kontynuowana. W czasie kampanii wyborczej wygłaszane były mowy dla celów wewnętrzno — politycznych, które w Moskwie wywoływały nieprzychylnie echo. — Oczekiwac należy, że po kampanii wyborczej rząd podejmie próbę wyjaśnienia, że bolszewizm rosyjski jest wewnętrzną sprawą państwa sowieckiego, z którym Niemcy utrzymują i chcą utrzymać przyjazne stosunki.

NIEMLĘ BARWY.

BERLIN, (Pat.) — „Vossische Ztg.” donosi o następującym incydencie:

Jeden z wrocławskich adwokatów wywiesił na dachu swego domu flagę o barwach republikańskich czarno — czerwono — złoto. Narodowi socjaliści, mieszkający do domów sąsiednich zażądali usunięcia tej flagi. Gdy adwokat odmówił temu żądaniu, zaczęto obiegac dom. Wódzka wezwano pogotowie policyjnego zażądał natychmiastowego zdjęcia flagi o barwach republikańskich.

HITLER LATA...

BERLIN, (Pat.) — Hitler przybył dziś do burgo i po jednogodzinnym pobycie odjechał w kierunku Królewca.

WARSZAWA, (Pat.) — Dowiadujemy się, że rząd niemiecki za pośrednictwem poselstwa w Warszawie notyfikował rządowi polskiemu, że w dniu 4 marca samolotem Luft-hansy kanclerz Rzeszy Hitler przeleci nad terytorium polskiem w drodze do Królewca. Rząd polski powyższą notyfikację przyjął do wiadomości.

„POZDROWIENIE Z WYSOKOŚCI”.

BERLIN, (Pat.) — Biuro Wolffa komunikuje: Kanclerz Hitler w czasie lotu do Królewca wystosował następujące pozdrowienie do Prus Wschodnich:

„Z wysokości, ponad ziemią niemiecką, pozdrawiam Prusy Wschodnie. Jak zawsze z Wschodu niemieckiego rozniżenie były ogólnie wolności niemieckiej tak i dziś narodowo — seccjalistycznej ruch niepodległościowy, po raz ostatni przed 5 marca, kieruje z nie niemieckiego Wschodu swoje wezwanie do narodu niemieckiego. Wschodnio — Prusacy! Całe pozostałe Niemcy myślą dziś o was. Z nieograniczoną otuchą spoglądają one dziś na swój bastion na Wschodzie. Pozdrawiamy Prusy Wschodnie, stoimy przy Prusach Wschodnich, będziemy walczyć do ostatka o Prusy Wschodnie. — ADOLF HITLER, na pokładzie samolotu „Rittchthofen”.

HITLER W KRÓLEWCU.

BERLIN, (Pat.) — Zapowiedziane wielkie manifestacje w Królewcu rozpoczęły się o godz. 8 wiecz.

Przez cały dzień z różnych stron prowincji wschodnio — pruskiej zjeżdżali się specjalnymi pociągami delegacje i oddziały szturmowców.

Nad miastem krążyły samoloty nartji na redowo — seccjalistycznej, owacyjnie witane przez ludność.

Ulice miasta ozdobione były sztandarami czarno — biało — czerwonymi i flagami ze znakiem swastyki. Dom Techniki, w którym odbywał się meeting Hitlera, od południa zapalał się po brzegi.

Reportaż prowadził przed mikrofonem radjowym Goebbels, zapowiadając udział Hitlera, zwrócił się z pozdrowieniem do wszystkich Niemców, zamieszkałych nie tylko w Rzeszy, lecz również i poza jej granicami.

Powitany długotrwałymi owacjami przez zgromadzonych kanclerz Hitler wygłosił gozdzinne przemówienie, w którym nie poruszył żadnego momentu z polityki zagranicznej. — Osnową przemówienia było oskarżenie — „stronnictw systemu”, że w ciągu 14 dni swoich rządów doprowadziły Niemcy do zupełnej ruiny i zależeności od obcych. Mówca zobrazował stan Niemiec przedwojennych, podkreślając nie tylko zasobność materialną, lecz również siłę moralną i fizyczną, z którą cały świat musiał się liczyć.

Dalej kanclerz nawoływał cały naród do jednolitości, podkreślając, że tylko solidarność i ponad różnicami klasowymi oraz partyjnymi skupienie się około sztandaru ruchu narodowo — seccjalistycznego doprowadzi do odrodzenia Niemiec Dzieło odbudowy wymaga jednak dłuższego czasu.

Mowa o charakterze wybitnej propagandy przedwyborczej, transmitowana była przez wszystkie radiostacje niemieckie.

HITLER POJEDZIE DO RZYMU?

RZYM, (Pat.) — Kola dyplomatyczne mówią o bliskiej wizycie Hitlera w Rzymie. Jak przypuszczają, wizyta ta ma mieć miejsce raz po wyborach do Reichstagu.

Wileński Prywatny Bank Handlowy

Spółka Akcyjna. Złożony 1873 roku.

Instytucja Centralna w Wilnie, ul. Mickiewicza 8.

Telefony: 316, 408, 445 i 816.

Oddziały: WARSZAWA — SUWAŁKI — LIDA

Bank skutecznie przekazy do Rosji i Litwy

oraz do wszystkich miejscowości w kraju i zagranicą

przyjmuje wkłady terminowe i płatne na każde żądanie w złotych i walutach obcych oraz wkładki oszczędnościowe od 5 zł. wwyż; załatwia inkaso na wszystkie miejscowości Rzeczypospolitej i zagranicą;

kupuje i sprzedaje waluty zagraniczne w gotówce i w czekach oraz załatwia wszelkie operacje wchodzące w zakres bankowości;

Bank wynajmuje kasety opancerzone (safes) mieszczące się w podziemnym skarbcu stalowym.

Zajęcie stolicy Dżeholu.

Wycofywanie się wojsk chińskich.

Japończycy osiągnęli swój cel.

LONDYN, (Pat.) — Ubiegłej nocy Japończycy, po gwałtownym ataku bombowym z aeroplanów, zmusili Chińczyków do ucieczki i zajęli miasto Dżehol, stolicę prowincji tej samej nazwy. W ten sposób Japończycy osiągnęli cel swej kampanji.

TOKJO, (Pat.) — Wojska japońskie zajęły miejscowości Ling-Yeu, położoną w pobliżu Wielkiego Muru Chińskiego. Wojska japońskie zatrzymały się, nie przekraczając granicy Muru.

TOKJO, (Pat.) Ministerstwo wojny zaprzecza, jakoby dowództwo japońskie zwróciło się do władz wojskowych chińskich z żądaniem ewakuacji Tien-Tsinu.

TOKJO, (Pat.) — Odwrót wojsk chińskich z prowincji Jehol trwa w całej pełni. Pobite wojska chińskie wycofują się do Chin północnych poprzez różne przejścia w murze chińskim. Japończycy nie starają się rozciągać pościgu za wycofującymi się oddziałami poza mur chiński, jednakże przygotowują się do opanowania wszystkich przejść i wszystkich przełęczy górskich, by uniemożliwić powrót Chińczykom do prow. Jehol. Przełęcz Linkou jest wzięta.

TOKJO, (Pat.) — Wojska chińskie wycofują się poza obręb Wielkiego Muru, przygotowując się rzekomo do kontrataku.

PEKIN, (Pat.) — Wojska chińskie po ostatnich powodzeniach armji japońskiej wycofują się w kierunku po ludojowym, kierując się na przełęcz Hsi-Feng-Kou i Czih-Ling-Kou, położone w pobliżu Wielkiego Muru Chińskiego.

PEKIN, (Pat.) — Gen. Tang-Ju-Lin, komendant miasta Dżehol, zbiegł w niewiadomym kierunku. Stało się to sygnałem do ogólnej ucieczki. Ucieczka Tang-Ju-Lina wywołała wielkie burzenie. Wydany został nakaz aresztowania go, przyczem w razie ujęcia grozi mu niewątpliwie kara śmierci. W punkcie granicznym Ku-Pei-Ku Czang-Sue-Liang zgromadził 30 tys. ludzi, którzy mają specjalne instrukcje. Mają one pozostać w granicach Dżeholu.

WOJNA BEZ ZERWANIA STOSUNKÓW DYPLMATYCZNYCH.

TOKJO, (Pat.) — Poseł chiński wyjeżdża w dniu jutrzejszym do Nankinu celem wygłoszenia rozprawy o stosunkach chińsko — japońskich na zgromadzeniu Kuomintangu. Według panującej tu opinji, Chiny, nie zamierzają zerwać stosunków dyplomatycznych z Japonją, gdyż chiński charge d'affaires pozostaje w Tokio.

Kronika telegraficzna.

Gubernator stanu Rhode Island ogłosił jednostronnie moratorium bankowe.

Gubernator stanu Wyoming ograniczył wycofywanie wkładów bankowych do 5 proc.

Roosevelt wraz z ministrem skarbu Woodinem i prof. Moleym odbył konferencję z przedstawicielami wielkich banków.

W stanie Missouri zamknięto banki na dwa dni.

Gubernator stanu Nowego Yorku, który całą noc spędził na konferencji z gubernatorem Federal Reserve Banku, ogłosił moratorium bankowe w całym stanie nowojorskim.

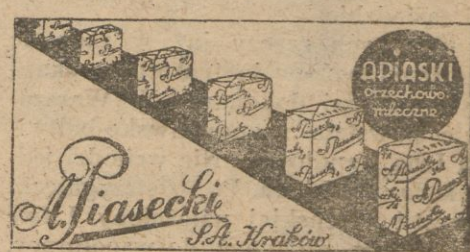
Wszystkie banki stanu Illinois, począwszy od dnia dzisiejszego będą zamknięte do dnia 8 bm. Zarządzenie to dotyczy również wszystkich banków chicagowskich. W ciągu 8 dni po otwarciu ponownie banków wycofywanie wkładów będzie ograniczone do 5 proc.

Banki w północnej Karolinie i w Wirginji zostały upoważnione do ograniczenia wycofyiwanych wkładów.

Cesarz japoński wysłał do prezydenta Roosevelta depeszę gratulacyjną z okazji objęcia przez Roosevelta władzy prezydenta. W depeszy tej cesarz wyraża nadzieję, że wierzy przyjaźni między Japonją a Stanami Zjednoczonymi zaoferując się jeszcze bardziej pod czas prezydentury Roosevelta.

Harakiri popelniono dwóch członków partji faszystowskiej w Tokio. Jeden z nich w oficjalnej rezydencji premiera, drugi w rezydencji ministra wojny. Motywem popelnienia harakiri była chęć zaprotegowania przeciwko malwersacjom w związku z operacją mielnego towarzystwa cukrowniczego.

Chiński charge d'affaires odwiedził już po raz trzeci w tym tygodniu londyński Foreign Office. Omawiane były sprawy embargo broni oraz stosunków chińsko — angielskich.



Wysyłamy paczki oddzielnie do Z. S. S. R.

ZIMA JESZCZE TRWA

więc należy skorzystać z okazji, gdyż wyprzedajemy pozostałe artykuły zimowe

Z USTĘPSTWEM 20%

Palta zimowe damskie i męskie.

Swetry i komplety szluzgawkowe.

Trykoty wełniane damskie.

Kalesony wełniane męskie.

Pończochy i skarpetki wełniane.

Rękawiczki wełniane i skórkowe na podszewce.

Getry i pończochy sportowe.

Flaneloty i baje deseniowe.

Bielizna trykotowa ciepła (bajowa i Jaegera).

Pulowery i kamizelki wełniane.

Getry.

Welwety deseniowe na szlafroki.

Bracia JABLONOWSCY, Sp. Akc., Wilno, Mickiewicza 18

SUPERTOMASYNA

Produkcji Państw. Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie

zaw 20—23% kwasu fosf. (P2 O5) (dostarczamy także ca 16% towar.)

SOLE Kainit AZOTNIAK

TOMASYNA Tomasyna — AZOTNIAKOWANA

AKLADY OMASFOSFATOWE Sp. z o. o.

KATOWICE, ul. Kopernika 14, tel. 19-10

Swedzki projekt sojuszu państw bałtyckich.

ELTA (z 1. III. 33) donosi: Poza projektami stworzenia w Kownie sojuszu szwedzkiego i przyspieszenia rozwiązania sprawy wileńskiej b. burmistrz stocholmski Linhagen przedłożył parlamentowi szwedzkiemu cały szereg wniosków o charakterze międzynarodowym. Najważniejsze z tych wniosków to sprawa zbliżenia państw, okalających morze Bałtyckie i utworzenia ich sojuszu gospodarczo kulturalnego. Wnioski swe Linhagen uzasadnia niebezpieczeństwem wojny, która grozi szczególnie małym państwom. W związku z tem Finlandja, Estonia, Litwa i Polska powinny uzgodnić swą działalność z Danją, Norwegją i Szwecją dla obrony swoich interesów. Wprawdzie pomiędzy Polską a Litwą istnieje spór o Wilno, który utrudnia tym państwom współpracę, nie jest to jednak sprawa nie do rozstrzygnięcia. Trzeba tylko chcieć ją rozstrzygnąć.

W wypadku przyłączenia się Polski do państw bałtyckich, dałoby się zrealizować sojusz młodych państw do oceanu Łódowego, aż do morza Czarnego. Z blokiem tym musiałby się liczyć nawet mocarstwa. Bałtyk graniczy wprawdzie z ziemiami rosyjskimi i niemieckimi, jednak Rosja i Niemcy to typowe mocarstwa. Interesy ich są raczej sprzeczne z interesami państw bałtyckich i skandynawskich. Nie należy zapominać, że przed wojną w zbliżonych do Wilna sferach znajdowały wyraz agresywne tendencje w stosunku do Skandynawji. Projektowano nawet przyłączenie jej do Niemiec. Gdyby nie klęski nad Marną, Niemcy zapewne przystąpiły do realizacji wspomnianych tendencji. Na szczęście wojna obalila potęgę kaiserla. Jednak pozostał ten sam, gdyż Niemcy niczego się nie nauczyły i o niczem nie zapomniały. Niemcy są dla Skandynawji i państw bałtyckich niebezpieczne. Dlatego też nie może być mowy o wciągnięciu Niemiec do sojuszu skandynawsko-bałtyckiego. Skandynawia i państwa bałtyckie pragną z Niemcami utrzymać jak najlepsze stosunki sąsiedzkie.

Pewnych rzeczy już w zakresie zbliżenia państw bałtyckich ze skandynawskimi dokonano. W Warszawie powstała skandynawsko-bałtycka Izba Handlowa. Nie wchodzi jednak do niej Litwa. Po rozstrzygnięciu kwestji wileńskiej należałoby Litwę koniecznie wciągnąć do współpracy, rozwinąć zakres działania skandynawsko-bałtyckich stosunków handlowych i t. d. Bez takiej współpracy gospodarczej skandynawsko-bałtycka będzie upaśla.

Lepiej się przedstawia sprawa współpracy kulturalnej. W Stokholmie został założony Instytut Bałtycki, który zajmuje się badaniami w zakresie gospodarki skandynawsko-bałtyckiej, historii, archeologii i t. d. Poza tem w Rydze zwoływane są częste zjazdy przedstawicieli prasowych, zaś w Stokholmie i innych stolicach czynne są towarzystwa zbliżenia kulturalnego.

Linhagen proponuje parlamentowi szwedzkiemu zachęcenie rządu do podjęcia inicjatywy w kierunku utworzenia sojuszu państw skandynawsko-bałtyckich. Sojusz dotyczyłby Danji, Norwegji, Szwecji, Finlandji, Estonji, Litwy, Łotwy i Polski w zakresie stosunków gospodarczych i kulturalnych.

Projekt Linhagena przekazany za sygnalizacją konstytucyjnej parlamentu szwedzkiego.

Termin jego rozpatrywania nie został jeszcze ustalony. (Wilb).

SKROMNY BUDŻET.

Nakazuje oszczędność!
Koszule zefirowe od zł. 4.50, kołnierzyki od 45 gr., skarpetki od 45 gr., szale „Shawls” od 1.95.
Moga dziś Panowie nabyć

w Składnicy FRANCISZKA FRILICZKI
ZAMKOWA 9. TEL. 6-46.

Senat przyjął ustawę akademicką.

WARSZAWA, (Pat.). Przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia Senatu był projekt rządowy ustawy o szkołach akademickich. Na wstępie posiedzenia zabrał głos sprawozdawca tego projektu senator ROSTWOROWSKI (BBWR), który podkreślił, że opinia publiczna dotąd jeszcze trwa pod sugestją, iż szkołom akademickim grozi kataklizm ustrojowy. Stwierdził, że tak nie jest i że droga, którą już szedł projekt ustawy, przeobraziła go, wprowadzając doń zasadnicze i korzystne zmiany.

Wolność nauki i nauczania pozostaje kamieniem węgielnym naszych szkół wyższych. W artykule 3-cim dopatrzono się ukrytych tendencji politycznych, twierdząc, że daje on ministrowi możliwość usuwania niedogodnych profesorów i że te stanowi obciążenie proklamowanej w artykułach pierwszym i 228-ym wolności nauki.

Referent oświadcza, że z tem podejściem do sprawy polemizować nie będzie.

Referent zgłosił poprawkę, przyjętą następnie przez komisję senacką, że tworzenie i zjawianie wydziałów uzależnione jest od rozporządzenia Rady Ministrów. Druga poprawka komisji do artykułu 3-go postanawia, że tworzenie i zjawianie katedr i zakładów zostaje uzależnione od przeprowadzenia na wydziale, oddziale czy studium — reorganizacji.

Pierwszy projekt czynił pewne wyłomy w ustroju korporacyjnym. Referent uważa to za błąd i stwierdza, że w obecnym projekcie ten błąd jest naprawiony. Ustawa wprowadza

dla tylko pewne przesunięcia w kompetencji władz korporacyjnych oraz daje wyraz temu, że szkoły akademickie są zarazem zakładami państwowymi, co stwarza dla nich pewne prawa i obowiązki. Punktem wyjścia dla ustawy, która tu wprowadza reformę, jest chęć wzmożenia odpowiedzialności jednostkowej kosztem odpowiedzialności zbiorowej. Stąd pewne ograniczenie funkcji Senatu na rzecz rektora oraz przedłużenie okresu urzędowania rektora, który komisja w myśl poprawki referenta ogranicza do 2 lat.

Ustawa wbrew twierdzeniom opozycji, jest kompromisem. Powinna ona zamknąć okres walki i spowodować na tym odcinku życia państwowego powrót do równowagi. Referent wnosi o uchwalenie jej w brzmieniu Komisji oświaty i kultury (długotrwałe okłaski na ławach BBWR).

PRZEMÓWIENIE MIN. JĘDRZEJCZAKA.

W dyskusji zabrał głos minister JĘDRZEJCZAK:

„Jeśli panowie twierdzą, że wolności nauki i nauczania w tej ustawie niema, to moja odpowiedź jest, że to twierdzenie nie jest właściwe i to jest właściwie cała odpowiedź. W sprawach młodzieży ustawa przynosi bardzo wiele. Wiąże się to z pytaniem, które wie tu mówić zadawało, — dlaczego w czasie kryzysu minister przedstawia nam ustawę akademicką? Czy ten monet jest dobrze wybrany? Nie! Należało to zrobić znacznie wcześniej. Nie byłoby świadkami gorszych zajęć. — Następnie minister porusza m. in.

smutną dla niego — jak się wyraził — sprawę ukazania się zbiorowej książki profesorów. Zakładał mi to oświadczenie — oświadczenie — że profesorowie, w zakresie swej specjalności powinni badacze pozostawiać sobie tak łatwe mówić o sprawach, których głębiej nie przestudowali. Książka ta rozi się od błędów faktycznych, z których parę wskazałem już w komisji senackiej. W dalszym ciągu minister omawia listę rozbieżności pomiędzy profesorami a nim, — stwierdzając, że profesor w roli nauczyciela i wychowawcy musi stykać się z ministrem — czynnikiem rządowym. Żyliśmy w czasach bardzo ciężkich. Zdawałoby się, że w takiej chwili należy wszystkich, a już specjalnie młodzież skupić około jakiegoś ośrodka istniejącego państwowego myśli. Tymczasem młodzież akademicka pewnego czasu nie ma nie lepszego do roboty, jak ogłaszać strajki.

Po przemówieniu ministra Senat przystąpił do głosowania nad ustawą akademicką.

W głosowaniu nad uchwałą ustawy Senat ustawę akademicką uchwalił większością głosów.

Konferencja min. Beczkowicza z przedstawicielami prasy.

RYGA, (Pat.). W dniu 4 bm. p. minister Beczkowicz odbył konferencję z przedstawicielami prasy miejscowej. W konferencji wziął również udział szef wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych min. Seskis. Minister Beczkowicz, rozwijając swe myśli, wypowiedziane podczas złożenia listów uwierzytelniających, zakończył przemówienie apelem do prasy o utrzymanie z nim najbliższego kontaktu, zapewniając jednocześnie prasie miejscowej swą współpracę. W odpowiedzi na przemówienie ministra Beczkowicza zabrał głos min. Seskis i podziękował za inicjatywę ministra nawiązania kontaktu z prasą, przyczem zapewnił go, że prasa miejscowa dołoży wszystkich starań, aby ułatwić pracę ministrowi Beczkowiczowi i że zawsze gotowa będzie do utrzymania z nim jak najbliższego kontaktu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

DEWIZY: Londyn 30.68 — 30.67 — 30.83 — 30.53. Nowy York i Nowy York kabel — 30.53. Paryż 35.12 — 35.21 — 35.03. Szwajcaria 174.20 — 174.63 — 173.77. — Berlin w obrotach prywatnych 211.40. AKCJE: Bank Polski 77.50 — 77.75. DOLAR w obrotach prywatnych: 8.89. RUBEL złoty 4.81.

Na szczycie najwyższej góry w Szwecji.



Na zdjęciu naszym widzimy schronisko turystyczne wybudowane na szczycie Kebnekaise, najwyższej góry Szwecji, na wysoko-

ści 6400 stóp. Schronisko to zapewnia zmęczonym turystom wygodny odpoczynek po trudach uciążliwej wycieczki.

WIADOMOŚCI z KOWNA

„Lietuvos žinios“ o NIEBEZPIECZENSTWIE HITLERZYMU DLA POKOJU PO-

WSZECHNIE.

„Lietuvos žinios“ Nr. 49 (streszczenie): Po dojściu Hitlera do władzy natychmiast ujął się jednomyślnie Niemiec z Włochami, Austrią i Węgrami. Stanowi to najgroźniejsze niebezpieczeństwo wojny. Dlatego Niemcy w rękach Hitlera stały się bezczeką prochu.

Jak słychać, w parlamencie szwedzkim wysunął wniosek w sprawie konieczności utworzenia zbliżenia Skandynawji i państw nadbałtyckich, do których wchodziłyby również Litwa i Polska.

Przeszkoda w zbliżeniu Skandynawji i państw nadbałtyckich i stworzeniu dookoła Niemiec pierścienia jest kwestja wileńska. Ta ostatnia staje się być przeto znowu aktualna. Niektórzy politycy mówią nawet, że Polacy będą zmuszeni dla „świętego spokoju“ zwrócić Wilno Litwie. Tak, czy inaczej, w obliczu wojny sprawa ta nie będzie mogła długo pozostawać na martwym punkcie. W taki, czy inny sposób będzie musiała ona być rozstrzygnięta. Pocięciem zależy to będzie od znaczenia Litwy, od umiejętności obrony żywotnych interesów własnych. Pod tym względem związek Bałtycki stanowi dla Litwy bardzo doniosłe oparcie.

Małe państwa pojedyncze są zbyt słabe, by oprzeć się niebezpieczeństwu hitleryzmu. (Wilb).

DYSKUSJE LUDOWCÓW.

27 lutego pod przewodnictwem prof. Leona odbyło się zebranie oddziału kowieńskiego partji ludowców. Na zebraniu rozpatrzono szereg aktualnych kwestji i m. in. dysku-

towno nad kwestją wileńską. Kilku mówców wskazało, że ludowcy nie mają wyraźnego stanowiska w kwestji litewskiej — polskich stosunków a w szczególności w kwestji wileńskiej. (Wilb).

WIZYTA PETRULISA U PREZYDENTA SMETONY.

W tych dniach b. premier Petrusis odwiedził prezydenta państwa, składając podziękowanie za darowanie kary i prosząc o przywrócenie praw.

Gdy prośba Petrusisa zostanie uwzględniona, otrzyma on stanowisko w M-stwie Skarbu. P. Petrusisowi zostanie zlecone prześladowanie kwestji monopolu i innych ważnych.

Humor.

Dr. K. został wezwany w nocy do chorego. Podechodzi do łóżka, obrzuca pacjenta krytycznym spojrzeniem fachowca:

— Moja pani, wezwany zostałem zbyt późno. Mąż już umarł. Widzi pani — ma już sine ręce.

— Panie doktorze, pan nie wie zapewne, że mój jest z zawodu farbiarzem.

— No, to ma szczęście — odpowiada Dr. K. — gdyby nie to, że jest farbiarzem, byłby już umrzykiem. (Punch)

SZCZĘŚCIE MALŻENSKIE.

Lekarz: — Czy żona nie odwiedza pana czasem w leżnicy?

Pacjent: — Nie, panie doktorze, leży także w leżnicy.

Lekarz: — Co? Żona także? Ależ to prawdziwa tragedia rodzinna!

Pacjent: — Tak... ale to ona zaczęła! (Le Rire)

Nie będzie już siwych włosów!

„NATURALIS“ od razu przywraca siwym włosom pierwotny kolor i połysk naturalny. Do nabycia w składach aptecznych i drogeriach.

WĘGIEL Górnośląski PÓ CENACH ZNIŻONYCH

POLECA M. DEULL WILNO, JAGIELLOŃSKA 3, TEL. 811

Niemcy o współczesnej literaturze polskiej.

„Deutschland erwacht, Hitler an der Macht!“ — Hitler u władzy, Niemcy powstały! — Morze szowinizmu i nienawiści zalewa Niemcy. Przepaść dzieli dwa wielkie narody — przepaść, która krwią się napędlęć może...

A przecież — jakkolwiek się kształtują polityczne stosunki Niemiec i Polski, w odniesieniu do literatury obu narodów można powtórzyć słowa wypowiedziane przez Juliusza Kaden-Bandrowskiego w jego niemieckiej broszurze „Polnische Literatur, Stroomungen und Gestalten“. Jedno musimy przedewszystkiem mieć na uwadze: suma wartości Psychicznej niemieckiej i polskiej przeciw tego dokonała, że, — czyto z naszej woli, czyto wbrew niej, czy nam to miło, czy też nie, czy odpowiada to naszym rzekomo istotnym interesom, czy im szkodę przynosi — tkamy wspólnie tkaninę do obrazu, wieczności, wyrażonej w życiu narodów przez ich literaturę.

I Niemcy to wiedzą i czują. Każdy najmniejszy odruch w literaturze

polskiej znajduje u nich pilnych obserwatorów i tłumaczy. Weźmy n. p. atrykuł o współczesnej literaturze polskiej umieszczony w czołowym piśmie literackim Niemiec „Die Literatur“ z stycznia b. r. (Deutsche Verlagsanstalt Stuttgart).

Autor tegoż artykułu konstatuje wprawdzie, że polska rodzima twórczość dramatyczna jest bardzo skromna i że młode pokolenie pisarzy zdaje się ustępować z drogi poważniejszej sztuce dramatycznej. W przeciwnieństwie do słabego rozwoju dramatu, wykazuje proza jeśli ilość tylko weźmiemy pod uwagę, pokazuje sukces. Piszących prozą jest w Polsce, jak i gdzieindziej — legion: ilość naprawdę tworzących jest naprawdę mniejsza. Zawodowa beletrystyka mająca na względzie tylko fabułę i opowiadanie nie stwarza literackiej pozycji, choćby nawet od czasu do czasu i wielki tom na świat wydała.

Wokoło ukazującego się w Krakowie czasopisma „Linja“ skupia się gromadka pisarzy, która chętnie chciałaby, by ich poczytano za „awant-

gardę literacką“ bieżących i przyszłych czasów. Zakorzenieni w najbliższej rzeczywistości, przeciwnicy każdego liryzmu chcą oni ująć teraźniejszość silnie i po męsku, ukuć jej zjawiska w nowe formy — i stworzyć nową poezję. Mają oni może i rację, gdy zamierzają uwidocznić w poezji tempo naszej epoki, epoki radia, auta i aeroplanu — zapominają jednak przy swych poczynaniach, że nogi ludzkie jeszcze także ani z mody, ani użytku nie wyszły.

Chorażym tej awangardy jest Tadeusz Peiper, a jej wysuniętą placówką jest Jalu Kurek. Peiper walczy w swej książce „Tedy“ o nowy świat, nowe życie, nowy duch, nowy rytym w literaturze. Chce ją widzieć wolną od dotychczasowych form i kłamstw konwencjonalnych. Poezja powinna wejść w bliższy stosunek z życiem, winna być mniej sakramentalną a więcej konieczną. Musi ona być odzwierciedleniem czasu i zmian społecznych, odbywających się za naszych czasów. Rzeczywistość lepiej można pojąć, jeśli jest ujęta w poezji, przez to staje się ta rzeczywistość także piękniejszą. „Gdyż piękność życia tak długo nie jest zupełna — jak długo nie zostaje wyrażona przez li-

teraturę“. Także Kurek rozprawia się z tem, co istnieje. Jego poezje i powieści (S. O. S. i Andrzej Panik) wygładają na kpinę ze wszystkiego, co dotąd było uważane za poezję. Innym jest znowu Muchaf Rusinek. Jego powieść „Burza nad brukiem“ jest silnie związana z tradycją. Z godnym szacunku optymizmem i werwą opisuje on rozwój i wspinanie się po szczeblach drabiny społecznej syna dozorczy domu w odcinku czasu po r. 1918 a więc po wskrzeszeniu już niezawisłego państwa polskiego. Choć napotyka się tu i ówdzie na nierówności — to jednak całość jest wspaniale zbudowana i autor daje się poznać jako twórca, którego należy brać na serio. Jakby zdala od swego czasu, żyje Jan Wiktor. Nie lubi on ludzi, gdyż ucieka zawsze do świata zwierząt (Eros na podwórku, Czarna Róża), w którym stwarza jednak obrazy i postacie o wysokiej wartości poetyckiej i artystycznej. Wśród zagadnień dnia stoi Halina Górka. Zarówno jak jej cała twórczość, tak i jej powieść „Nad czarną wodą“ jest poświęcona bezdomnym sierotom, których rozkвіт ku człowieczeństwu ona opisuje. Dobra to, pełna ludzkiego zrozumienia książka, w pełnym tego

słowa znaczeniu. Z duszności codziennego otoczenia prowadzi na wielki świat książka o podróży Hanny Mortkowiczówny, córki cenionego wydawcy p. t. „Po obu stronach szosy“.

Najlepsze jednak dzieło z dziedziny artystycznej prozy ostatnich czasów stworzyła Marja Dąbrowska. Z jej cyklu powieściowego, obliczonego na cztery tomy, ukazały się dotychczas dwa tomy. O dziele tem „Dzień i noc“ będzie się jeszcze dużo mówić i pisać. Objawia się w nim poeta, która ze względu na swe epickie zdolności, śmiało może żądać pierwszego miejsca wśród żyjącymi teraz pisarzami polskimi. Jako świetny prozaik, innego znowu rodzaju, występuje przed czytelników liryczny Antoni Stoniński. W jego książce „Moje walki nad Bzdurą“ składające się z „kronik tygodniowych“ walczy on dowcipnie i żuchorem przeciw niejednemu, co inni bezmyślnie jako tabu uważają. Styl i zapał wojownika, przekonanie o swym prawie i dotykające boleć i ran czasu, czyni z tej książki dokument czasu i kultury.

Kroniki Stonińskiego są głośnym monologiem, krzykiem w stronę publiczności, książką natomiast Ste-

Na Kaziu tegorocznym.

Oczywiście flok, ale byłem rano, więc mniejszy. Błota szczęśliwie jak rok temu, prawie wcale. Słońce przysweca, ale nie grzeje i jakiś podstępny a przenikliwy wietrzyk świ dduje na wylot. Na wstępie (od kościoła św. Jakóba) — serce Goręja, krzyczą, wołają (nie mniej głośno od ich sprzedawczyń), kochają, proszą o pocałunek, o pamięć, kwitną różową błękitnie, fiołkowo, zielenią się bogatym listowiem, przyzywają przechodnych mnóstwem imion, a jeśli nie imion, to choćby pierwszymi ich literami. Proszą o wysłuchanie — zapominanie... Kup, a potem — „zapomnij o mnie“. To sentymentalny rozgoryczony wielebiciel pośle najukochańszej, ale sam w formie dekabnego „harbuza“ do stania. Jak zawsze obłężnie, „słoniowe“ — (jak pewna pani z Warszawy w zdumieniu orzekła), i obok zaraz maleńskie różowe, — enolite, niewinne, aż niemożliwe...

A zaraz stragan, czy stojak, długi „samodziałowy“. Nie tak, jak na Piotra i Pawła, rzecz oczywista, choć wcale pięknie, bogato — bez mała. Dawniej bywało mniej. Słoneczko zawsze w swoim wspaniałym rysunku i pięknych, szlachetnych barwach. — Bogato w linie i kolorowe ogromnie, a także rasowe, wytworne, że aż królewskie. Kupiłeś radem prześliczny, a żal drugiego ci, i gdyby nie chuda kieszeń, wielkość straganu zaniosłoby do swego locum. Ten błękitnawo — złotawy z rytmicznym pionowym deseniem, jest pyszny, i jak — gotycki. Ten drugi — zupełnie renesansowy. Deseni w okrag. Te wzory, w harmonji, spokoju, zróżnowały w motywach, narzuca się — Odrodzenie...

Z narzęciem, samodzielnym dalej. Z narzęciem, bo jednak choć chuda kieszeń, żyst ko przy swym piękności, jest takie tanie, że aż wstyd bierze za tytuł, to się targuje. — Pięć złotych mod. półtora metrowej szerokości Tu za 3 złote okazały chodnik, bajecznie barwny. Tam szlak wspaniały, świetna ozdoba salonu. Wziół, półtony rysunek tkany w barwy starego złota i fioleto, i inny, granat na płowem, żółtawym tle. Żaden, król, magnat, więcej — żaden największy artysta tej dekoracji by się nie powstydził.

Dalej to dalej, ale już nie łatwo, bo coraz ciśnieć. Gdzie teraz — w stronę pana Aza rewicza, który w straganie przy Mickiewicza i rogu 3 Maja, opadał wejścia na kiermasz, cudności swoje rozłożył. Tu indor Słoneczko stylizowany, błękitno, zielono, seledynowo. Owdzie zaś ciemne, głębokie tony, brązowe, czarne czy granatowe, czy czerwien gładna, a malowane tak pięknie, że oczy bola, tak je wytrzeszczasz w podziwie i znowu radbyś coś zagarnąć i zmykać z tem co tchu, a najostrożniej, by ni kruszynek nie odnieść — do domu. Przebierasz nerwowo jedno po drugim obliczasz flotę w pamięci i jużżeś padł bracie, bo ci na „smorgoniskie“ nawet, nie nie zostanie, prawdziwie.

Zas po południu, znowu wędrujesz. Główna aleja wzdłuż ulicy 3 Maja jest niby „Gorzo“ Kaziuka. Przelewa się tutaj fala w dwie różne strony pod czujną uwagą stanowej — granatowej władzy. Przecież nieznoszą szelmy, szubłaki, dryblasowe wyrostki, pią taki, szóstaki, może i zgola — siódma! za wsze flok robią, sećną ten, albo inny „de al“ aby przepaszać i robić rumor i znająmości, i może, czasem, od nieświadomości podstępem jermickiego, piękności nazarzaskiej, lub innej, uśmiech podziękują wywołać. Czasem zyskują podziękę skądinąd, ze strony najuważniej spodziewanej, która z uszczęśliwieniem w bloku trofeum, pomyka chytliwym, zerkać na w stronę „gramatów“, b. się nie znaleźć w liściach, ach, bardzo bliskich murach z żółtą weł ecgi...

Teraz znow w inną stronę. Tam w drągi koniec gdzie drzewny rynek rozkłada swój słuł i harmider. Drzewny — to nie opalowy. To gwałdz Kaziuka, naczynia, sprzęty drewniane wiejskiej, czy miejskiej roboty. Są i wianitnie też, ale jest więcej, przybyszów ze wszystkich traktów dookoła. Balje, czy niekie, złożone w jednym, żyłki stanowią w grusz kowem drzewie dębiane i wyglądają (do salata najrozmaitszych świętów) lub tabakierzy z czerokoł, a także magle domowe, tęczaki, warząchwle, chejry, grabie, łopaty — Różby zdołał polować, wymyślić, zaręczyć, „luk-sus“ Azarzewicza, który tylko najlepsze, najkunsztowniejsze, i własnorożne sam osobiscie sprzedaje i wielkie misy i dzbanki gospodarzkiego użytku i przeznaczenia. Są tarcie i piękne wysokie wazony, jakieś wysmukłe amfory, zupełnie egipskie czy greckie, zupełnie niepopielane i kostropate, niedziadki brunatne, czarne, w łapach dzierzące lich tarz, barany z dziurami we łbach i puste, na wódkę, jak powiadają sprzedawcy.

Pozatem rzeczy już całkowicie skromne, pospolitego użytku, czasem, cokolwiek strojniejsze jeszcze, jak — wyszywane pantofle, częścię bez żadnych pretensji. Najciekawsiej — pstry chłam i tandeta niemożna i obrzydliwa. Czasem znowu „prześmieszne“, pstre nawnieczkie, rękodzielnicze wyroby, zabawki dziecięce, wrzeszczące na gwałt jaskrawe, na, przecież, też nieuprzednie bez wdzięku. Zdaloka wszystko maleje i nawet... góry „smorgoniskie“ młnka i gdyby nie tłumy ginące w ruchliwym mrowiu u stóp majestatycznego masywu kościoła św. Jakóba rzekł byś, że wcale Kaziuk nie wielki... Może ina czej go rozstawiano, ale wydaje się jednak mniejszy w tym roku, niż w zeszłym.

Wspierając bezrobotnego, pomagasz sobie.

fana Napierskiego „Drabina“ jest lirycznym Jour fixe w dobrym tego słowa znaczeniu i przypomina tu i ówdzie Piotra Altenberga. Nie jest to książka dla wielu. Liryka nie była nigdy dla wielu, a cóż dopiero dziś? Mimo to liryczne źródło dalej bije. Stanisław Bakowski daży w swym nowym tomie poezji „Z raju i podziemia“ od tego co proste i nieskomplikowane do kosmosu. Piękne są także liryki Józ. Aleksandra Galszki „Cienie orłów“.

W końcu artykułu wspomina jeszcze autor o poruszonej przez Boy-Zeleńskiego kwestji śmierci Mickiewicza.

Tyle autor niemieckiego artykułu. Nie jest celem naszym dyskutować co do trafności lub nie trafności jego spostrzeżeń. Chcemy tylko zwrócić uwagę, że i my musimy zwrócić baczną uwagę na literaturę współczesną naszych sąsiadów, których tylko w ten sposób możemy dokładnie poznać. Między tem co naród myśli, czuje i działa a co literatura jest ściśle związek. „Wokoło poezji Homera, powstał dopiero grecki naród“ mawiał Nietzsche.

Dr. Ludwik Gwiz.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Pertraktacje z Litwą w sprawie spławu drzewa Niemnem.

W drugiej połowie b. m. mają być rozpoczęte pertraktacje z czynnikami kowieńskimi w sprawie spławu drzewa i niektórych towarów rzekami granicznymi, a przede wszystkim Niemnem.

Postawy.

REZERWA PRACUJE.

W ubiegłą sobotę w Lasicy, gminy noryjskiej staraniem miejscowego Koła Związku Rezerwistów z prezesem P. Augustynem Rudakiem na czele, została odegrana sztuka p. t. „Majster i Czeladnik”, która ściągła dużo widzów, nie wyłączając gości z Polaw. Oprócz tego we wsi Zagacie, gminy postawskiej miejscowa drużyna Z. Rezerwistów z drużynowym P. Leopoldem Praszyskim na czele urządziła przed latwinię amatorskie składające się z dwóch zespołów „Północ” i „Wschód”. W „Północy” — odegrano znakomicie przy świetle wypalonych izbie.

awój.

Życie i praca w Związku Rezerwistów na terenie powiatu postawskiego z każdym dniem posuwa się naprzód, znajdując szerokie uznanie u miejscowego społeczeństwa, które bardzo przychylnie traktuje Związek, wspierając go w miarę sił swoich moralnie i materialnie. Z najbardziej hojnych ofiarodawców stają na czele hr. p. Konstanty Przeszyński z Woropajewa, Administracja Dóbr Postawy w osobie Rudolfa Porzeckiego hr. Tyszkiewicza z Duniłowicz, oraz Pan Goldfarb, przedsiębiorca budowy kolei Woropajewo—Druja. Koło Postawskie Związku Rezerwistów wyraża gorące podziękowanie ofiarodawcom, którzy rozumiejąc doniosłe znaczenie pracy obywatelskiej rezerwy, nie pozostają biernie naśladując żołnierzy Obrońców Ojczyzny.

Ostatnio czynione są w Postawach przygotowania do uroczystego obchodu dnia 19 marca br. jako Dnia Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Przewiduje się poważną defiladę rezerwistów, a na razie w dniu 4 i 5 marca odbywają się ćwiczenia polowe na trasie Postawy—Łuczaj-widz.

Stonim.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Dereczynie. Z b. chóru młodzieży miasteczka Dereczyna na skutek starań i zabiegów pp. Ceglarskiego i Sulikowskiego, miejscowych nauczycieli powstało Koło Młodzieży Wiejskiej. Do Zarządu należą: — Józef Skibiński prezes, Stefanja Rusiecka — zastępca, Mizgierówna Helena — sekretarz i Sandura Władysław — skarbnik. Praca koncentruje się w 2 sekcjach: chóralnej, którą prowadzi kol. Sulikowski (najlepszy chór młodzieży w powiecie, oraz kulturalno-teatralną p. Ceglarski. Koło liczy 28 członków.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Jakimowiczach. Z inicjatywy miejscowego kierownika szkoły p. Eustachego Kadowego, b. członka POW, w dniu 5 stycznia r. b. powstało Koło Młodzieży Wiejskiej w Jakimowiczach, gm. sztyrowskiej. Do koła należy 18 członków z Jakimowicz i okolicznych chutorów. Do Zarządu koła wybrano na prezesa Eustachego Kadowego, zastępcę Teodora Danilewicza, skarbnikiem — Mikołaja Strupowicza, sekretarzem Konstantego Panasienkę i bibliotekarzem Józefa Szwedziuka. Koło prowadzi prace świetlicową i przygotowuje przedstawienie amatorskie.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Sakowiczach. W dniu 29 stycznia r. b. we wsi Sakowiczach gm. Dereczyna z inicjatywy p. A. Majewskiego pom. pisarza gminy powstało w tejże wsi Koło Młodzieży Wiejskiej, do którego należą 14 osób. Do zarządu wybrano na prezesa A. Majewskiego, Pawła Szapowia — zastępcę, Aleksandra Arciuchę skarbnikiem. Koło prowadzi świetlicę i wysłało delegata na kurs do Grzybowa.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Bukstowie. W dniu 14 lutego r. b. z inicjatywy miejscowych nauczycieli p. Marji Brzezińskiej oraz p. Herbika powstało Koło Młodzieży Wiejskiej w Bukstowie, gm. Dereczyna, do którego zapisało się 34 członków. Do Zarządu wybrano na prezesa Marję Brzezińską, Janę Żukę zastępcę, Aleksandra Błęja sekretarzem, Eugenjusza Żukę skarbnikiem i Pawła Makowieckiego Bibliotekarzem. Koło, drugie z rzędu w gminie Dereczyna wykazuje żywą działalność już 26 lutego bowiem wystawiło 2 sztuki teatralne udatne, oraz prowadzi świetlicę i pracę rolniczą.

Powstanie Koła jak i jego dalsza działalność zawiadzać należy p. Brzezińskiej Marji.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Kostrowiczach. W dniu 18 lutego r. b. w lokalu Urzędu gminy wystawiło Koło Mł. w Kostrowiczach sztukę teatralną: „Chłopi arystokraci” pod kierownictwem i reżyserią p. Kazimierza Juskiewicza, miejscowego kierownika szkoły. Przedstawienie udało się dobrze, szczególnie

— Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcje, gnioły w kiszce, zle trawienie, bóle głowy, obłożony język, błada cera, łatwo usnąć, stosując naturalną wodę gorzką „Franszka Józefa”, biorąc wieczorem przed uśnięciem 1 na spoczynku pełną szklankę.

W mieście spokój.

Zwolenienie zatrzymanych studentów.

Wykłady na Uniwersytecie Wileńskim w dalszym ciągu są zawieszane. Młodzież akademicka odbyła kilka zgromadzeń, na których omawiano sytuację. Zatrzymanych studentów i studentek z rozporządzenia władz sądowych zwolniono. W ciągu dnia wczoraj

Rektor Opoczyński złożył min. oświaty sprawozdanie z wypadków na Uniwersytecie wileńskim.

Ja już wczoraj podawaliśmy, w związku z wytworzoną sytuacją na Uniwersytecie Wileńskim, że rektor, prof. Opoczyński udał się do Warszawy, gdzie złożył ministrowi Ośw.

Proces o majątek powstańca z roku 1863.

Po roku 1863 władze zaborcze sprzedawały przymusowo majątek Gruzajski w powiecie oszmiańskim, należący do powstańca Ludwika Korsaka. Majątek nabył Rosjanin, niejaki Andrzej Polozow.

W roku 1896 Polozow sprzedał Gruzajski niejakiemu Bazylem Kononcowi. Nowy właściciel odstąpił część majątku mocą przyrzeczenia sprzedawcy w roku 1912 kupcom wileńskim Jawiszewicz i Baranowskiemu, którzy następnie ze swej strony odstąpili część uzyskanej ziemi Eljaszowi Kremerowi.

Upłynęło kilkanaście lat. Niespodziewanie dla nowych właścicieli majątku na widowni ukazał się potomkowie Ludwika Korsaka,

Jak wiadomo rok rocznie rzekami granicznymi Merezanką, Niemnem, Wilją spławiano około 100—150 a nawet i więcej ha drzewa okrągłego, które szło do Prus Wschodnich, Anglii i innych państw zachodnich.

wyróżnili się grą p. Jackiewiczówna Zosia w roli gospodyni zaś Stefa w roli Marysi oraz p. Bak, Izdebski i inni. Po przedstawieniu odbyła się wiecejzorna tańeczna, na którą bawiono się odczo aż do godz. 6 rano. Pomiędzy gośćmi byli na przedstawieniu i na bawie pp. Wysocki z ramienia Pow. ZMW, oraz Siemaszka prezes Związku Oświatników i chor. Kolodziej i Leon Wruć członkowie Zarządu tegoż Związku. W zabawie brali udział również i członkowie straży pożarnej z Sienkowszczyzny.

Walka z pomorem świni w pow. wileńskim.

Ostatnio na terenie pow. wileńskiego — trockiego zanotowano zwiększając się w przerażający sposób pomor świni. W związku z tem władze wojewódzkie zorganizowały akcję ratowniczą, która powoli zaczyna wydawać pomyślne rezultaty.

Z mennicy warszawskiej



Ostatnią fazą bicia monet w mennicy jest sprawdzanie ich tak co do jakości wykonania jak co do wagi i dźwięku. Czynności te wykonuje kilkadziesiąt osób. Na zdjęciu na-

III Targi Północne w Wilnie.

Samorządy gospodarcze miasta Wilna jak Izba Przemysłowo-Handlowa, Izba Rzemieślnicza i inne oraz przedstawiciele rolnictwa mają powziąć decyzję w sprawie bardzo ważnej dla życia gospodarczego Wileńszczyzny. Mają zdecydować, czy w roku bieżącym, w okresie ciężkiego przesilenia gospodarczego, potrzebne są Targi Północne i czy spełnią one rolę bodźca w stosunkach gospodarczych naszych ziem.

Jak już informowaliśmy, w ostatnich dniach w Wilnie powstał Komitet Organizacyjny III Targów Północnych. Komitet ten jednak nie przystąpił do pracy, dopóki sfery gospodarcze nie wypowiedzą swego zdania.

Jak się dowiadujemy, sfery przemysłowo-handlowe i rzemieślnicze narazie nieprzychylnie ustosunkowały się do projektu zorganizowania Targów w roku bieżącym. Zaznaczyły, że potrzeba Targów jest bardzo wielka, jednak w b. r. przyniosłoby one zdecydowany deficyt, na który nie można narazić samorządu miejskiego, znajdując się w trudnych warunkach finansowych. Jed-

nak fakt, że Komitet wystawowy posiada 75 tys. złotych, zdeponowanych w jednym z banków, która to suma stanowi dochód z II Targów Północnych, zmienił ten stosunek. Przypuszczalny średni deficyt tegorocznych Targów wyniosłby około 60 tys. złotych. Pokrycie na tę sumę jest. Targi zaś mogą przynieść o wiele większe korzyści dla całokształtu struktury gospodarczej Wileńszczyzny. Z tych też względów sfery przemysłowo-handlowe i rzemieślnicze prawdopodobnie wypowiedzą się za projektem zorganizowania w roku bieżącym Targów Północnych.

Stanowisko sfer rolniczych jest narazie nieznane. Należy jednak przypuszczać, że poprą one także projekt zorganizowania Targów Północnych w roku bieżącym.

Za projektem tym przemawia także obawa, może niebądź uzasadniona, lecz zupełnie prawdopodobna, że jakieś prowincjonalne miasto kresowe, (jak Grodno lub Białystok), wyczuwając potrzebę imprezy gospodarczej na Wileńszczyźnie, zorganizuje wreszcie coś na wzór Targów, wytrącając inicjatywę z rąk sfer gospodarczych Wilna.

Należy przypuszczać, że już najbliższe tygodnie przyniosą ostateczną decyzję w tej tak doniosłej sprawie. (hol.)

Teatr „Lutnia“.

„Peppina“ komedia muzyczna R. Stolz. Libretto R. Oesterlela cnera.

Elna Gistedt jest znową na scenie wileńskiej „Lutni“, wszedł więc z nią jej przyrodzony, niewymuszony humor, dyskretny komizm szczegółów, pewność wokalna, słowem wyborne zestrojenie się z tą doskonałą interpretacją reszły zespołu, do której w bieżącym sezonie operetka nas przyzwyczaiła.

A ma ten zespół zadanie niełatwe, będąc zmuszonym do codziennych (od sześciu miesięcy!) występów, bez dublowania ról, krzesząc co wieczór z niegasnącym zapalem i werwą iskry ożywej wesołości, wklajając i rozplątkując na scenie pozornie groźne komplikacje życiowe w jednym — zdaje się — istotnie mądry sposób: z uśmiechem na ustach.

I w „Peppinie“, jak i w długim już szeregu innych, wystawionych w Wilnie operetek, do całkowitego powodzenia całości przyczynił się cały zespół wykonawców, którychby tu dla sprawiedliwości przytoczyć podług atysa należało. A więc: pp. Dembowskiego, Wyrwicz-Wichrowskiego (ten jako reżyser), Halmirską, Szczawińską, oczywiście Elna Gistedt, Hajdamowicz, Detkowski, Brusikiewicz, Bułhak, Dejunowicz.

P. Hawrykiewicz w dekoracji jednego wnętrza umiejętnie zjednoczył przyjemny koloryt jego z ciałowym układem planów, tworząc całość bardzo efektowną. Z muzycznej partii „Peppina“ kapelmistrz p. Kochanowski wydobyci to wszystko, co w niej być powinno: pierwiastki nieforsalnego humoru i potoczystej (choć niebądź oryginalnej) melodyjności.

Mam pewne dane podejrzać, czy to już wszystko, co R. Stolz w oryginalnie zawarł. A do tego podejrzania daje mi asumpt przed-wszystkiem podtytuł „Peppina“. Czemu to się nazywa „komedia muzyczna“? Czy są potem jakieś dane istotne? Czy jest w „Peppinie“ jakieś specjalne „poważne“ nastwienie w postaciach, czy w treści, że się może podtytuł „operetki“ wydawał zbyt swawolny? Nie podobnego. Więc może strona muzyczna zakrojona była na miarę wyższą, a tylko do warunków miejscowych przystosowano ją w postaci uboższej? To przypuszczanie — częściowo przynajmniej — zdaje się tłumaczyć preinstrumentowaniem (zresztą b. udatnem) partytury, w oryginalnie bardzo bogato pomyslanej także i informacja o adaptacji Krzewińskiego i S. Brodzińskiego potwierdza domysły, że „Peppina“ przechodziła różnorodne „operacje“, zanim zdołała dotrzeć do naszych uszu i oczu.

Bądź jak bądź — „Peppina“ jest leśniąką zyciem i humorem, a prztem znakomicie wykonaną operetką. A. W.

—oO—

Do Wilna przybędą wycieczki z Litwy.

Latem r. b. do Wilna ma przybyć kilka wycieczek z Litwy, a mianowicie: kupców i przemysłowców żydowskich, akademików i profesorów szkół średnich i powszechnych żydowskich, delegacji związków kupieckich — przemysłowych i przedstawicieli Kowieńskiej Izby Przemysłowo — Handlowej, działaczy społecznie — oświatowych, harcerzy i akademików litewskich.

—oO—

Z Izby skarbowej.

Izba Skarbowa podaje do publicznej wiadomości, że Min. Skarbu reskryptem z dnia 23 lutego r. b. L. D. V. 9150/23 przesunęło termin składania obliczeń różnicy w podatku dochodowym, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w ciągu 1932 roku ad różnych służbowych oraz termin wpłacania pierwszej 1/4 tej różnicy — z dnia 5 marca na dzień 15 marca 1933 r.

—oO—

Ochrona roślinności i krajobrazu na terenie Wilna i okolicy.

Wilno należy do kategorii tych nielicznych skupień miejskich, których piękno jest rezultatem zespolenia dwóch czynników, a mianowicie: architektury i przyrody. Malownicze wzgórze i lasy, otaczające miasto, soczysta zieleń ogrodów i zadrzewione ulice stanowią znakomite tło dla bogatych kształtów wileńskiego baroku. Oba wyżej wymienione momenty, składając się równorzędnie na całość artystyczną Wilna, potrzebują opieki ze strony społeczeństwa.

Piękno murów wileńskich oddawa na swoich entuzjastów, którzy potrafili obudzić czujność opinii społecznej, gotowej zawsze stanąć w obronę zagrożonych zabytków architektury. Ostatnio coraz szerzej znajduje również zrozumienie idea ochrony roślinności i krajobrazu wileńskiego.

We czwartek dn. 2 marca odbyło się w lokalu Związku Literatów pod przewodnictwem p. konserwatora Lorentza zebranie dyskusyjne Koła Miłośników Wilna, członków, sympatyków i zaproszonych gości, na temat ochrony roślinności i krajobrazu na terenie wielkiego miasta Wilna i okolicy. W toku dyskusji wysunięto szereg postulatów, związanych bądź z potrzebą zachowania istniejącej roślinności, bądź z potrzebą rekonstrukcji zniszczonego krajobrazu. Między innymi podniesiono sprawę opieki nad lasem Zakrełowym, Karolinkami wzgórzami Trynopskimi, sprawę założenia parku miejskiego na stokach Ponar. Mówiono o potrzebie zasadzenia nowych drzew na plantacjach miejskich, wysuwano pilną sprawę uporządkowania brzegów Wilgi od mostu Zielonego do Sw. Piotra i Pawła przez utworzenie choćby prowizorycznych skwerów i t. d.

Wobec częstych wypadków niszczenia krajobrazu okolic Wilna zebranie powołało z pośród swoich członków licznych inspektorów honorowych, którzy podjęli się czuwania nad całością zadrzewienia poszczególnych miejscowości pod Wilnem, posiadających większą wartość krajobrazową. Między innymi podjął się opieki nad Trynopolem p. Bułhak, nad Porubankiem dyr. Zapasnik, nad Belmontem inż. Waliński i t. d. Ponadto na wniosek inż. Naremskiego zebranie wybrało stałą komisję, której zadaniem będzie informowanie Magistratu o najpilniejszych potrzebach miasta w zakresie ochrony przyrody. W skład komisji weszli z ramienia Tow. Miłośników Wilna pp. Bułhak i Bańkowski, z ramienia Wileńskiego Komitetu Państwowej Rady Ochrony Przyrody p. W. Rewieńska

Supertomasyna.

Dowiadujemy się że Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie rozpoczęła produkcję nawozu fosforowego o t. y. e. i o własnościach tomasyn, zawierającego jednak kwas fosforowy w postaci znacznie ruchliwej i więcej rozpuszczalnej w porównaniu do tomasyn, t. j. w formie wyskokowatościowej dla rolnictwa.

Nawóz ten pod nazwą „Supertomasyna“ dzięki swym własnościom w zupełności zastąpić może tomaszynę zagraniczną, a tem samem będzie mógł zaspokoić potrzeby rolnictwa, odnośnie środków nawozowych, który w określonych warunkach rolniczych (gleby lekkie, gleby zakwaszone, gleby zwierzęce) będzie najodpowiedniejszym i nie będzie mógł być zastąpiony superfosfatem.

Supertomasyna nadaje się do zastosowania pod wszystkie rośliny uprawne, oraz na łąki i pastwiska.

Dzięki rozwiązaniu problemu produkcji „Supertomasyn“ zastępującej w całości tomaszynę zostaje wypełniona luka, jaka powstała na rynku krajowym wskutek ograniczenia przywozu tomasyn.

KONNO-NARCIARSKIE ZAWODY NA PORUBANKU.

Zawody rozpoczęły się konkursem hipicznym dla podoficerów. 1) Kierbel wachm. 23 p. ułonów. 2) Łowicki plut. 4 p. uł. 3) Jankiewicz kpr. 23 p. uł.

Następnie rozpoczęły się biegi skijorogowe.

Konkurencja oficerów: 1) por. Maciejewski 13 p. uł. jeździec por. Cieplak.

Bieg narciarzy zrzeszonych. I bieg zwyciężył Bychowiec z Ogniska. II bieg 1) Iwanowski (Strzelec).

Bieg oficerów garnizonu wileńskiego. Zwyciężył por. Jakubianiec z 5 p. Leg. z jeźdźcem kpt. Rozwadowskim. Tor bardzo dobry. Organizacja sprawną. Żadnych wypadków z zawodnikami nie wydarzyło się.

w. p. j.

ZAWODY LYŻWIARSKIE.

W niedzielę dnia 5 lutego r. b. o godz. 1 p. p. w Parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego Kuratorium Okręgu Szkolnego organizuje zawody lyżwiarskie młodzieży szkolnej w jeździe figurowej o odznakę sportową I, II i III stopnia.

ZAWODY NARCIARSKIE Z UDZIAŁEM LOTYSZÓW.

Zawody narciarskie z udziałem Lotyszów w dniach 4 i 5. II. 1933 r. przedstawiają się bardzo dobrze, gdyż publiczność wykupiła już do wczoraj około 1120 biletów.

Kom. Opieki n. Wsią Wil. idzie na nowe tereny.

W ub. tygodniu odbyło się pod przew. p. premierowej Prystorowej posiedzenie Kom. Opieki nad Wsią Wil. poświęcone głównie akcji na terenie pow. święciańskiego.

Przedstawiciele tegoż powiatu pp. Kuryłło i Ołwinowski z obrazowali najbardziej palące potrzeby wsi, które znalazły pełne zrozumienie u p. premierowej.

Ze względu na to, że powiat święciański obfituje w ziola lecznicze i że przy należytej zorganizowaniu zbiorze ich i suszeniu możnaby liczyć na powyższy zbytni — również i tę dziedzinę postanowiono objąć działalnością Komitetu.

W najbliższym czasie zostanie założona w pow. święciańskim wzorowa biblioteka ofiarowana przez p. premiera.

Wiosenną akcję drzewkową poprowadzi Komitet w kontakcie z Tow. Org. i Kółek Roln. Ma być zakupionych w tym celu 20 tys. drzewek. Zondownictwo rozpocznie się w połowie kwietnia.

RADJO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 5 marca 1933 roku.

10.05: Transm. nabożeństwa z Poznania. 11.57: Czas. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Porańek symf. z Filharmon. Warsz. „Co się dzieje w fabryce podczas przerwy obiadowej“ odczyt. 14.00: „Znaczenie dobrego płodozmiennu“ odczyt. 14.20: Muzyka. 14.40: „Wiosenne opryskiwanie sadów“ wygl. asystent Jadwiga Turska. 15.00: Audycja dla wszystkich. 16.00: Audycja dla młodzieży. 16.25: „Żywy mur Rzplitej“ piosenki. 16.40: Schubert—Menuety (płyty). 16.45: „Półk. językowy. 17.00: Koncert solistów. Komunikaty. D. c. koncertu. Progr. na poniedziałek. 18.00: Akademia papieska. 19.00: Litewska audycja literacka. 19.15: Rozmaitości. 19.25: Słuchowisko. 20.00: Audycja Towarzystwa Muzyki Współczesnej poświęcona utworom Pawła Hindemitha (Transm. z Sali Zw. Literatów). 20.55: Wied. sportowe z Wilna. 21.05: „O samobójstwach“ III dyskusja nieprzygotowana. Transm. z prywatnego mieszkania. Udział biorą: prof. medycyny sądowej U. S. B. dr. Sergiusz Schilling-Sienkiewicz ks. prof. Henryk Hlebowicz i Stefan Jędrzychowski. 22.00: Koncert. 22.30: Muzyka taneczna. 22.35: Kom. meteor. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

NIEDZIELA, dnia 5 marca 1933 roku.

14.40: „Wiece użyteczne a mało rozpoznane rośliny uprawne“ inż. W. Chmielecki. 15.00: Muzyka z Katowic. 16.25: Płyty gramofonowe. 20.00: Muzyka lekka w wyk. chóru Juranda i orkiestry „Odeon“ pod dyr. E. Egera. 20.55: Wiadomości sportowe. 21.05: Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimskiego, i Downar-Zapolska (supr.).

NOWINKI RADJOWE.

NAJNOWSZA MUZYKA.

W szeregu audycji muzycznych, umieszczonych w dzisiejszym, niedzielnym programie radiowym, zasługują na uwagę koncert, zorganizowany przez oddział wileński Towarzystwa Muzyki Współczesnej. Program wypełnia utwory Pawła Hindemitha. Zrozumienie utworów tego nawiąskro nowoczesnego kompozytora ułatwią słuchaczom objaśnienia dr. T. Szegolskiego. Jako wykonawcy wystąpią pp. Walentyna Czuchowska (sopr.), I. Brajman (obój) M. Szabas (altówka) i Al. Katz (wiolonczela) o godz. 20.

Z ŻYCIA K. O. P-u.

O twardej i ciężkiej służbie, która pełni u granic Rzeczypospolitej korpus ochrony pogranicza będzie mówił dzisiaj o godz. 16.25 ks. Piotr Śledziński w feljtonie p. t. „Żywy mur Rzplitej“.

ROZMOWA AKTUALNA.

Dyskusje przed mikrofonem, poświęcone aktualnym zagadnieniom socjologii i psychologii, zainicjowane swego czasu przez rozgłoszenie wileńskie przyjęte zostały przez ogół radioluchaczy z żywym zadowoleniem. Swego czasu odbyły się także improwizowane wyminy na temat rozwodów, pojedynków. Dziś o godz. 21.05 radioluchacze będą mogli śledzić przebieg dyskusji na temat samobójstwa. Odbędzie się ona w prywatnym mieszkaniu i wezmą w niej udział pp. dr. Sergiusz Schilling-Sienkiewicz, ks. prof. Henryk Hlebowicz i St. Jędrzychowski.

SPORT.

KONNO-NARCIARSKIE ZAWODY NA PORUBANKU.

Zawody rozpoczęły się konkursem hipicznym dla podoficerów.

1) Kierbel wachm. 23 p. ułonów. 2) Łowicki plut. 4 p. uł. 3) Jankiewicz kpr. 23 p. uł.

Następnie rozpoczęły się biegi skijorogowe.

Konkurencja oficerów: 1) por. Maciejewski 13 p. uł. jeździec por. Cieplak.

Bieg narciarzy zrzeszonych. I bieg zwyciężył Bychowiec z Ogniska. II bieg 1) Iwanowski (Strzelec).

Bieg oficerów garnizonu wileńskiego. Zwyciężył por. Jakubianiec z 5 p. Leg. z jeźdźcem kpt. Rozwadowskim. Tor bardzo dobry. Organizacja sprawną. Żadnych wypadków z zawodnikami nie wydarzyło się.

w. p. j.

ZAWODY LYŻWIARSKIE.

W niedzielę dnia 5 lutego r. b. o godz. 1 p. p. w Parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego Kuratorium Okręgu Szkolnego organizuje zawody lyżwiarskie młodzieży szkolnej w jeździe figurowej o odznakę sportową I, II i III stopnia.

ZAWODY NARCIARSKIE Z UDZIAŁEM LOTYSZÓW.

Zawody narciarskie z udziałem Lotyszów w dniach 4 i 5. II. 1933 r. przedstawiają się bardzo dobrze, gdyż publiczność wykupiła już do wczoraj około 1120 biletów.

ZAWODY HOKEJOWE O MISTRZOSTWO SZKÓŁ ŚREDNICH.

Wynik 1-go dnia turnieju (4.III 1933 r.) o mistrzostwo Szkół Średnich jest następujący:

Gimn. Słowackiego—Lelewa 2:0, bramkę dla Słowackiego strzelił Romanowski, który grał najlepiej.

Gimn. Jezuitów—Sw. Kazimierza 2:1. Gra ładna, lecz brak śmiałości ataku u Jezuitów, którzy niejednokrotnie tracił okazje zdobycia bramki.

Dnia 5.III 1933 r. grają: Gimn. Sw. Kazimierza—Lelewa i Lelewa — Jezuitów oraz Słowackiego i Jezuitów.

